PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU

Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III | Warszawa, 5 maja 1944 r. | № 36 (128)

NACZELNE ZADANIE

Dwa dni moralnej mobilizacji narodu wobec stojących i oczekujących go jeszcze zadań — 1 i 3-ci Maja — znów przypomniały wiele haseł i wezwań. Zrozumiałe — naczelnym hasłem było wezwanie do wzmożenia walki z hitlerowskim okupantem, o realizację podstawowego warunku społecznego i narodowego życia — o niepodległą, demokratyczną Polskę.

Hasło to jednak, aby nie stało się pustym, agitacyjnym frazesem, wymaga wypełnienia uprzednio innego warunku — zjednoczenia w jednym zwartym obozie tych wszystkich sił, których główne cele, mimo różnych programowych rozbieżności, są wspólne. Bez wypełnienia tego warunku, bez stworzenia jednego ośrodka kierowniczego nie jest możliwa mobilizacja, niemożliwe jest skupienie wszystkich rozporządzalnych sił i ich celowe użycie.

Tymczasem to, co obserwujemy w życiu politycznym Polski nasuwać musi wiele niepokojących refleksji. Obóz reakcyjny pod naciskiem groźby, jaką stanowi postawa polskich mas ludowych, zjednoczył się we wspólnym antyludowym i antydemokratycznym froncie. Włączenie faszystowskich bojówek NSZ-tu do wspólnego „planu koordynacyjnego" walki o władzę dla reakcyjnej kliki, poparcie, jakiego udzieliły oficjalne grupy sanacyjne „Radzie Jedności," świadczy, że proces konsolidacji wstecznych żywiołów polskich dobiegł do końca — wykrystalizowało się ponadto ostatecznie jego oblicze, które dla wielu było niedostatecznie jasne.

O ile obóz dążący do restytucji Polski przedwrześniowej (oczywiście z pewnymi reformami!) dzięki zakulisowym machinacjom może maskować swoją nędzę, może swym nielicznym kierowniczym klikom przydawać pozory masowego oparcia, omotawszy przy pomocy swych „wtyczek" Stronnictwo Ludowe — o tyle rzeczywista siła dzisiejszej Polski — obóz demokratyczny w dalszym ciągu znajduje się w stanie rozbicia, w dalszym ciągu marsz ku tym zadaniom, jakie stoją przed masami ludowymi napotyka na tajemnicze przeszkody, jest dreptaniem w miejscu.

Gdzie leżą te przeszkody — czy w niedojrzałości społeczeństwa polskiego do wielkiego zadania zjednoczenia wszystkich sił postępowych? Nie. Już pobieżna obserwacja naszego życia w jego istotnych masowych przejawach mówi, iż świadomość konieczności zjednoczenia dojrzała i wzmacnia się ciągle właśnie u dołu, wśród szerokich mas ludowych — robotników, chłopów i inteligencji. Wobec doniosłości zadań dzisiejszych i oczekujących nas jutro w oczach robotnika, chłopa, a często i inteligenta maleją do zera różnice programowe między poszczególnymi ugrupowaniami. Chłop i robotnik na prowincji zgoła nie rozumie partyjnego zacietrzewienia, jakie zaszczepić mu chcą partyjni prowodyrzy, potępia wszelkie przejawy wewnętrznych walk i porachunków, słusznie widząc w nich zaprzeczenie tych haseł, jakie głoszą programy i hasła agitacyjne. Najlepszym wyrazem tego jest stosunek mas do idei Rad Narodowych, jako widomego ośrodka, jednoczącego wszystkie demokratyczne, postępowe elementy. W Radach Narodowych udział biorą członkowie Str. Ludowego, WRN, a nawet zgoła prawicowych ugrupowań — nie rezygnując bynajmniej ze swych organizacyjnych odrębności, nie przestając dążyć do realizacji własnych postulatów programowych. Jad nienawiści, podżeganie do wojny domowej, to czynniki obce polskim masom ludowym, wszczepiane z góry najczęściej bez powodzenia przez reakcyjne aparaty polityczno-propagandowe.

Z całym naciskiem podkreślić trzeba, iż proces zjednoczenia w masach ludowych dojrzał. Że właśnie najczęściej aparaty poszczególnych partii politycznych, ustępując naciskowi, z dołu dokonały posunięć, mających na celu zaspokojenie (często pozorne) żądań własnych partyjnych dołów.

Około ośmiu organizacji partyjnych, skupiających demokratyczne, ludowe siły Polski

(Dokończenie na str. 4.)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

DZIEŃ 1 MAJA w stolicy ujawnił olbrzymi wzrost aktywności mas robotniczych i inteligencji. Mimo stale wzrastającego terroru, mimo ofiar, jakie z walczących szeregów wyrywa nieustannie hitlerowska bestia, szeregi te rosną coraz szybciej, coraz silniejsza ożywia je wiara w bliskie już zwycięstwo. Tam, gdzie ubiegłych lat zaledwie kilka ulotek rozrzuciła, lub nakleiła ręka podziemnej Polski święta pracy — w roku bieżącym pojawiły się dziesiątki i setki plakatów, odezw i napisów. Znów nad Warszawą załopotały sztandary — czerwone — symbol walki o wyzwolenie człowieka, o zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i biało-czerwone — symbol walki o wyzwolenie Polski z pod straszliwego jarzma, symbol walki o Polskę Wolną i Niepodległą.

W Mokotowie, na Woli, na Pradze i na Żoliborzu, na Czerniakowie i w wielu punktach śródmieścia ściany pokryły się wezwaniami do walki z okupantem, do zasilania szeregów Armii Ludowej. W około 20 punktach miasta zawieszono sztandary czerwone i o barwach narodowych. W kilku wypadkach do zdejmowania wzywano straż ogniową.

Głównymi hasłami, pod którymi upłynął dzień 1 Maja były: wzmożenie walki z okupantem o wyzwolenie Polski i zjedn. klasy robotniczej, które jest podstawowym warunkiem zwycięstwa demokratycznych sił Polski.

Dzień 1 Maja był widomym znakiem rosnącej aktywności robotniczej Warszawy, był zapowiedzią, że w oczekującym nas ostatnim etapie zmagań masy ludowe Polski odegrają decydującą rolę.

ŚMIERĆ OPRAWCY. Dn. 21 kwietnia o godz. 9 rano na ul. Chocimskiej zabity został szef policji na dystrykt warszawski, gen.-major SS Brigadenführer Grünwald. Był on jednym z następców Kutschery zabitego w lutym i odznaczył się, jak i jego poprzednik, masowymi morderstwami i wywiezieniem do obozów wielu tysięcy Polaków.

Z KRAJU

FRONT POLSKI. Komunikat Sztabu Armii Ludowej donosi: Oddziały partyzanckie i grupy wypadowe Armii Ludowej na terenie całego kraju w walce z transportem wykoleiły 4 pociągi, powodując łącznie 73 godz. przerwy w komunikacji. Stoczyły 17 większych bitew, zabijając łącznie 762 Niemców, oraz zdobywając broń ręczną, maszynową i amunicję. Zdemolowały 1 magistrat, 7 urzędów gminnych wraz z urządzeniami i dokumentami. Zlikwidowały 12 szpiclów.

LICZBA ofiar wykolejonego pociągu urlopowego na linii Chełm-Włodawa, o czym podawaliśmy w poprzednim numerze wynosi 396 zabitych żołnierzy niemieckich.

ODDZIAŁ partyzancki opanował w Hrubieszowskim stację kol. Migoczyn. Wszystkie urządzenia zniszczono, zabito 2 Niemców i zdobyto broń.

KOMPANIA AL stoczyła nad Wieprzem ciężką walkę z przeważającymi siłami wroga. Walka trwała 3 godziny. Straty Niemców wynoszą 17 zabitych. Oddział strat nie poniósł.

BORÓW. Oddział Batalionu im. Bema otoczony został w lesie borowskim przez przeważające siły żandarmerii (700 ludzi) Po krótkiej walce oddział przerwał pierścień wroga i wycofał się, tracąc 4 zabitych. Straty Niemców 7 zabitych i 2 rannych.

W HRUBIESZOWSKIM, we wsi Grabowice oddz. partyzancki opanował niemieckie magazyny zbożowe i całą ich zawartość rozdał biednym chłopom. Akcja wydawania zboża trwała 2 dni.

W MAŁOPOLSCE w pow. myślenickim ekspedycja żandarmów i gestapo spaliła 6 zagród wraz z mieszkańcami. 6 osób usiłujących zbiec, zastrzelono.

Ekspedycja została po drodze ostrzelana przez partyzantów, przyczym 3 gestapowców zostało zabitych.

Z TERENÓW wschodnich, z różnych miejscowości woj. lwowskiego donoszą, iż okupant przystąpił do masowego zabierania bydła, rabunkowi ulega 3/4 ogólnego stanu. Ludność uważa to za przejaw bliskiej ewakuacji.

NA ŚLĄSKU i Pomorzu okupant przystąpił do zmoblizowania do armii niemieckiej reszty Polaków. Jakie rozmiary ma ten pobór świadczy fakt, iż w Cieszynie liczącym 40 tys. mieszkańców karty powołania otrzymało 6 tys. ludzi.

W BIELSKU (ŚLĄSK) powieszono 8 Polaków. Egzekucji dokonano wobec półtora tysiąca ludności polskiej, sprowadzonej pod przymusem.

PODLASIE jest nieustannie ewakuowane. Wywozi się pociągami i samochodami sprzęt i urządzenia wojskowe, a nawet meble i urządzenia mieszkalne. Tak samo wywożone są maszyny i narzędzia rolnicze.

BRZEŚĆ. Ważny węzeł kolejowy w Brześciu n/B. był dwukrotnie w ciągu bież. tyg. bombardowany. Bombardowania były bardzo silne i spowodowały silne uszkodzenia torów i urządzeń stacyjnych.

ZE ŚWIATA

ROZKAZ STALINA. W dniu 1 Maja marsz. Stalin ogłosił rozkaz zawierający szereg ciekawych momentów odnośnie obecnej sytuacji.

W wykonaniu historycznego dzieła wyzwolenia ojczyzny — mówi rozkaz — Armia Cz. doszła do granic państwowych z Rumunią i Czechosłowacją i gromi wroga na terenie Rumunii. Oswobodzono ponad 3/4 zagrabionych terytoriów, uwolniono z pod faszystowskiej niewoli dziesiątki milionów obywateli. Przywrócono ojczyźnie huty i ośrodki przemysłowe płd. Ukrainy, kopalnie rudy w rej. Kercza i Krzywego Rogu, manganu pod Nikopolem, oraz żyzne ziemie w dorzeczu Dniepru i Prutu.

Sukcesy naszych wojsk były możliwe dzięki doskonałej strategii, mocnej postawie moralnej żołnierza i znakomitemu wyposażeniu w pierwszorzędny sprzęt sowiecki. Przyczyniły się również działania naszych aliantów: St. Zjedn. i W. Brytanii na froncie włoskim, przez systematyczne bombardowanie, oraz przez zaopatrywanie naszej armi w surowiec i sprzęt.

Sukcesy na froncie były możliwe dzięki wielkim sukcesom w dziedzinie produkcji. Narody sowieckie dokonały cudów. Nasi robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja, cały naród sowiecki walczy o przyśpieszenie klęski wroga.

O krajach wasalkich: Rumunia, Węgry, Finlandia, Bułgaria mają jedno wyjście — zerwanie z Hitlerem i jaknajprędsze wycofanie się z wojny. Ale trudno uwierzyć, aby obecne rządy tych krajów były zdolne do zerwania z Niemcami. Raczej same narody będą musiały ująć w swe ręce dzieło wyzwolenia z pod wpływów hitleryzmu.

Ale zadania nasze nie mogą ograniczyć się do wypędzenia wroga z terytorium naszego kraju. Wojska niemieckie przypominają rannego drapieżnika, który cofa się do swej jamy, do Niemiec by zagoić tam swe rany. Ale ranny drapieżnik nie przestał być niebezpieczny. Należy go ścigać trop w trop i zniszczyć go we własnej jamie. W pościgu za wrogiem musimy wyzwolić naszych braci, Polaków i Czechosłowaków, oraz inne sprzymierzone z nami narody Europy Zach., które znajdują się w jarzmie niewoli hitlerowskiej. Zdajemy sobie sprawę, że zadanie to jest trudniejsze, niż wypędzenie wroga z granic naszej Ojczyzny. Zadanie to może zostać rozwiązane jedynie na drodze wspólnych wysiłków Związku Sowieckiego, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, przez wspólne uderzenie od wschodu siłami naszych wojsk i od zachodu siłami naszych sojuszników. Tylko skoordynowane uderzenie państw sprzymierzonych może doprowadzić do całkowitego rozgromienia i kapitulacji Niemiec hitlerowskich.

FRANCJA gotowa do współdziałania z inwazją. Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego wyznaczył delegata przy inwazyjnym dowództwie aliantów. Został nim gen. Cochet. Komitet francuski podkreślił, że 3 miliony francuskich robotników jest zorganizowanych na froncie podziemnym.

PRZYKŁAD godny naśladowania. Dwu Polaków wcielonych do armii niemieckiej i przydzielonych do lotnictwa wykorzystało pierwszą okazję i uciekło na aparacie szkolnym do Szwecji. Wszystkim Polakom, którym wiele tysięcy przemocą obleczono w nienawistne mundury niemieckie, aby walczyli przeciwko własnemu narodowi i jego sojusznikom, przykład ten winien wskazać, że obowiązkiem ich jest wyzyskać każdą okazję, aby przejść na stronę aliantów, lub też zasilić szeregi partyzanckie.

1 MAJ i robotnicy angielscy. Przedstawiciel robotników oświadczył: jesteśmy gotowi do wielkiej ostatecznej bitwy. Święto 1 Majowe obchodzone jest przez wszystkich robotników państw alianckich zapewnieniem, że stan produkcji będzie jeszcze wyższy niż dotychczas.

NAPAD NA KRETĘ. Oddział brytyjski dokonał śmiałego i uwieńczonego niezwykłym sukcesem napadu na wyspę Kretę. Do niewoli zabrano d-cę wyspy gen. - majora Kreife. Zaznaczono, że oddz. angielski działał bez pomocy ludności.

DO LONDYNU przybyli przedstawiciele armii m. Tito. Przybył tu również szef bryt. misji wojskowej w Jugosławii gen. Mc Leen.

SYN prem. Churlilla złożył wizytę nowo utworzonej radzie antyfaszystowskiej na terenie Chorwacji uwolnionym od Niemców.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Na froncie wsch. w dalszym ciągu bez znaczniejszych zmian. Jedynie w rej. Stanisławowa i na płn. od Jass jest trochę żywsza działalność, naskutek ataków niem. Ataki te wojska sow. odparły z dużymi stratami dla Niemców. Pozatym ostatnie wiadomości donoszą o gwałtownych walkach w Karpatach nad granicą Czechosłowacji i Rumunii.

Lotnictwo sow. dwukrotnie w okresie sprawozdawczym atakowało węzeł kolejowy w Brześciu Litewskim, węzeł kolejowy we Lwowie, oraz węzeł kolejowy w Samborze i lotniska pod Lwowem, Stanisławowem i Roman w Rumunii.

FRONT POŁUDNIOWY. Na froncie lądowym w dalszym ciągu bez większych zmian poza niewielkim ożywieniem w walkach na przyczółku Anzio. Natomiast lotnictwo sojusznicze działa ze zwiększonym natężeniem. Atakowano pięć nocy z rzędu port Genuę i Livorno, pozatym stocznie w Monfalcone, ważny węzeł kol. Alessandria, dworce przetokowe w Mediolanie i dworce kol. we Florencji.

JUGOSŁAWIA. 3 niemiecko - bułgarskie dywizje rozpoczęły silną ofenzywę przeciw powstańcom w Macedonii, nie odnosząc jednak żadnych sukcesów. I w Słowenii Niemcy przeszli do nowej ofenzywy. Powstańcy stawiają skuteczny opór.

FRONT ZACHODNI. Szesnasty już dzień trwa z niezmniejszoną siłą ofenzywa powietrzna Aliantów na cele. w Niemczech i krajach okupowanych. W Niemczech atakowano szczególnie silnie Ludwigshafen i Leverkusen — ważne ośrodki przemysłu chemicznego. We Francji przede wszystkim bombardowane są obiekty kolejowe w płn. i środkowej części kraju i cele militarne w rej. Pas de Calais, a także ośrodki przemysłowe, jak Lyon, Tuluza.

(Początek na str. 1)

wystąpiło w dn. 1 i 3 Maja z wezwaniami do mas pracujących i całego narodu polskiego do skupienia się w tym decydującym etapie walki o niepodległość, o demokratyczną Polskę ludową. Ale większość tych organizacji, pozostających poza redutą reakcji „Radą Jedności," za słabo lub wcale nie podkreśliła głównego hasła — zjednoczenia całego obozu demokratycznego. Nie podjęto tych żądań, które wysuwają masy ludowe Polski, które są kamieniem probierczym każdego demokratycznego programu.

Żywiołowy proces skupiania się postępowych sił Polski doprowadził do stworzenia dwu ośrodków: Krajowej Rady Narodowej i Centralnego Komitetu Ludowego. Reakcja zrozumiawszy, że jedyną konsekwencją tego procesu może i powinno być sprowadzenie tych dwu strumieni w jedno wspólne łożysko, użyła wszystkich środków od jawnego nacisku do zakulisowych machinacji, aby do ostatecznego zjednoczenia sił demokratycznych nie dopuścić, aby przeciwnie wyzyskać CKL, jako narzędzie w walce z masowym ruchem skupiania się społeczeństwa w Radach Narodowych.

Wysiłki reakcji celem powstrzymania dziejowego procesu winny spalić na panewce. Ugrupowania wchodzące w skład CKL stoją wobec egzaminu, który zdadzą przed własnymi członkami, przed całym obozem demokratycznym. Jeśli program wytknięty w deklaracji CKL, jeśli ich protest przeciwko machinacjom reakcji nie był tylko frazesem, stoi przed nimi zadanie niezwłocznego i szczerego współdziałania w ostatecznym zjednoczeniu polskiego obozu demokratycznego.

Tylko na tej drodze sanacyjno-ozonowa reakcja stanie się czym jest — wyrzuconą poza nawias społeczeństwa kliką politycznych gangsterów, tylko na tej drodze możliwe będzie wydarcie mas Str. Ludowego ze szponów reakcji i przywrócenie im roli, jaką zawsze w życiu polskim odgrywały, włączenie ich do obozu demokracji i postępu.

Rozbicie demokracji, to jedyny atut w rękach zbankrutowanej reakcyjnej kliki. Zadaniem każdej organizacji politycznej, pragnącej być rzeczywiście demokratyczną i ludową — jest nie iść w ogonie dokonywujących się procesów, nie odgrywać roli hamulca lecz stanąć na czele, być twórczym czynnikiem w wielkim dziele narodowego i społecznego wyzwolenia mas.